

SANDOMIERZ



Kościół św. Pawła

Sandomierz. Kościół św. Pawła.

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 34.

Wydanie I.

Tarnobrzeg 2004.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

ISBN – 83 – 88567 – 04 – 7

Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

e-mail: abczub@wp.pl

Skład, druk:

drukarnia, studio dtp



36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 02 30

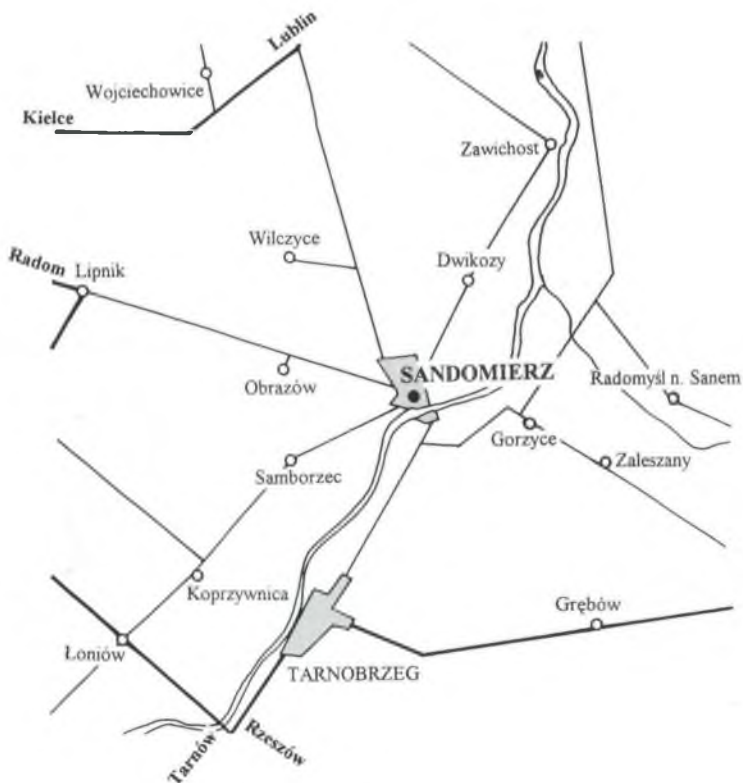
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>

e-mail: abakussc@rz.onet.pl

SANDOMIERZ

woj. świętokrzyskie

Kościół św. Pawła



Historia. Jednym z istotniejszych elementów średniowiecznego zespołu osadniczego w początkach Sandomierza było wzgórze zwane świętojakubskim z kościołem p. w. św. Jakuba, przekazanym sprowadzonym doń w 1226 roku staraniem krakowskiego biskupa Iwona z rodu Odrowążów zakonnikom dominikańskim. Przekazanie istniejącej świątyni zdecydowało o konieczności powstania nowego kościoła parafialnego dla, zapewne dość licznej, grupy mieszkańców podgrodzia.

Fundatorem kościoła dla nowo utworzonej parafii miał być także biskup krakowski Iwo. Nowy kościół p. w. św. Pawła był niewątpliwie świątynią drewnianą, usytuowaną na wzgórzu, zwanym od jego wezwania świętopawelskim, zapewne mniej więcej w tym samym miejscu, gdzie stoi dzisiejszy kościół. Niestety, z powodu braku zachowanych źródeł i poważniejszych badań terenowych, nie są zbyt dobrze znane dalsze losy drewnianej świątyni. Nie można wykluczyć, że pierwotna świątynia, usytuowana na terenie osady pozbawionej urządzeń obronnych, została



Sandomierz i okolice wg „Atlasu topograficznego okręgu wschodniego górnictwa w Królestwie Polskim” z lat 1862-1863.

zniszczona i spalona w trakcie kolejnych najazdów mongolskich, ruskich i litewskich, choć podobnie przyjąć można, że tuż po nich podnosiła się ze zgliszcz i była odbudowywana, również jako budowla drewniana.



Widok kościoła św. Pawła (nr 1) w pocz. XVII wieku na panoramie miasta z dzieła G. Brauna i S. Hogenberga „Civitates orbis terrarum”.

Doniosłe wydarzenia w historii kościoła św. Pawła miały miejsce dopiero u schyłku średniowiecza. Wiadomo bowiem, że w 1 poł. XV wieku, na miejscu starszego, drewnianego, powstała nowa, murowana świątynia. Dokonać tego miał kanonik i oficjał sandomierski a miejscowy proboszcz imieniem Grzegorz, o czym informuje Jan Długosz notując, że *Gregorius ejus tunc plebanus, canonicus et officialis sandominiensis, ecclesia lignea demolita, ipsam in latericiam fabricavit*. Wspomniany Grzegorz występuje w źródłach jako proboszcz w 1426 roku, więc na pocz. 2 ćw. XV wieku należałoby datować powstanie murowanej świątyni. Dodatkowych informacji dostarczyła odkryta niedawno inskrypcja poświadczająca, że kościół był poświęcony przez Jarosława sufragana działającego w imieniu biskupa krakowskiego Zbigniewa. Wspomniany biskup to oczywiście urzędujący w latach 1423-55 Zbigniew z Oleśnicy, zaś sufraganem był niewątpliwie zmarły ok. 1445 roku dominikanin, przeor konwentu lubelskiego, Jarosław z Lublina, często zastępujący zapracowanego biskupa w czynnościach liturgicznych, w szczególności konsekracyjnych.

Poświęcenie nastąpiło więc w ciągu 2 ćw. XV wieku, zapewne wkrótce po wystawieniu kościoła.

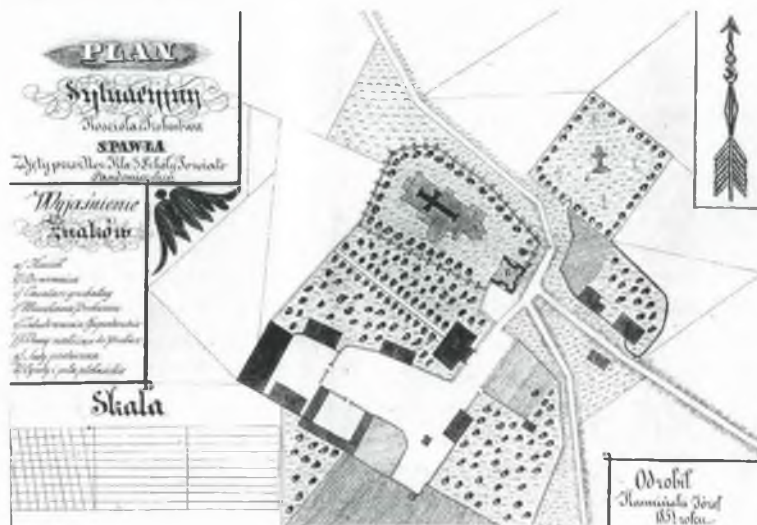
Murowany kościół nie oparł się pożarowi w 1637 roku. Zniszczenia okazały się zapewne dość dotkliwe, a i może świątynia była już wówczas zbyt ciasną, gdyż w ramach odbudowy zdecydowano o powiększeniu kościoła poprzez wydłużenie nawy. Niezbędne prace rozpoczął i przeprowadził własnym kosztem kanonik sandomierski i proboszcz kościoła od 1631 roku, ks. Szymon Dzierżęga. Najprawdopodobniej zniszczeniu uległo również wyposażenie, wspaniale uzupełnione także staraniem proboszcza. Wiemy, że 13 lipca 1651 roku, jeszcze przed śmiercią ks. Dzierżęgi w następnym roku, dwa nowe ołtarze konsekrował biskup sufragan krakowski Wojciech Lipnicki.

Niestety, w wyniszczających latach potopu szwedzkiego, świątynia znowu doznała poważnych uszkodzeń. Szwedzi i wojska księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego zrabowali wiele sprzętów kościelnych, a samą świątynię sprofanowali. Kościół jednakże niebawem naprawiono i zaopatrzone w niezbędne sprzęty, a biskup sufragan krakowski Wojciech Lipnicki poświęcił sprofanowane ołtarze. Kolejny sufragan krakowski, biskup Mikołaj Oborski, w 1660 roku dokonał ponownej konsekracji kościoła.

Niestety, kolejni wyznaczeni po 1650 roku do opieki nad kościołem wikariusze kolegiaty sandomierskiej niezbyt troszczyli się o kościół, nie dopełniali bieżących, koniecznych napraw i w efekcie braku dbałości, stan świątyni bardzo się pogorszył. Dach na kościele był bardzo zniszczony, ogrodzenie przykościelnego cmentarza zrujnowane a drewniana dzwonnica groziła zawaleniem. Zupełnie zapuszczone były nawet zabudowania plebańskie i szkolne. Szczęśliwie dla dalszych losów kościoła, w 1688 roku archidiakon sandomierski ks. Rafał Rościcki, jako opiekun kościoła, wyjednał dekret u Stolicy Apostolskiej, przywracający kościołowi św. Pawła funkcje parafialne. Kroniki kościelne przekazały informację, że, już jako proboszcz, ok. 1690 roku sprowadził z Wenecji piękny obraz przedstawiający Boże Narodzenie

Jednakże ostateczny kształt i wystrój wnętrza kościół zawdzięcza kanonikowi Jakubowi Orzechowskiemu, proboszczowi parafii w latach 1706-24. Już w 1706 roku jego staraniem dano w kościele nową posadzkę

z marmuru chęcińskiego i odmalowano obraz Nawrócenia św. Pawła z ołtarza głównego. Jego też kosztem w 1715 roku, pracujący nad swymi wielkimi obrazami w kolegiacie, malarz Karol de Prevot wykonał dwa obrazy, przedstawiające historie z życia św. Pawła Apostoła, patrona parafii. Potwierdzeniem są zapiski w kronice kościelnej informujące, że w 1715 r. *P. Karolowi de Prevot za dwa Obrazy S. Pawła zł. 64. wypłacono*. Były to zapewne obrazy przedstawiające „Cud ze żmiją na Malcie” i „Uzdrowienie chorego mężczyzny” z nastawy ołtarza głównego. Wiemy także, że wypłacono w 1719 r. *P. Karolowi za trzy Obrazy Taler bit 6 ... 40 zł*, a były nimi zapewne trzy małe obrazki, w tym przedstawienie Głowy Chrystusa. Jeszcze raz płacono w 1724 roku *za dwa Obrazy P. Karolowi Malarzowi ... 83 zł 24 gr.*, przy czym ta zapłata mogła dotyczyć obrazów z zaginionego tryptyku ołtarza św. Barbary.



Plan zabudowań parafii św. Pawła wg pomiaru z poł. XIX wieku.

Ważnym wydarzeniem, także związanym z kanonikiem Jakubem Orzechowskim, było utworzenie *pobożnego bractwa wiernych obojga płci*, pod wezwaniem św. Barbary na cześć i chwałę Boga Wszechmogącego, dla

zbawienia dusz, dla pomocy bliźnim ... którego to bractwa umiłowani synowie współbracia mają zwyczaj wykonywać bardzo liczne uczynki miłości i miłosierdzia, kultywującego więc potrzebę modlitwy oraz podejmowanie działań o charakterze dobroczynnym i apostołskim, zwłaszcza na rzecz ciężko chorych. Z zamiarem utworzenia bractwa wiąże się też powstanie kaplicy p. w. św. Barbary i sprowadzenie relikwii świętej.

Bractwo zatwierdzone zostało bullą papieża Klemensa XI z 1718 roku, ogłoszoną przez biskupa sufragana przemyskiego Stanisława Józefa Hozjusza, z poleceniem nadania uroczystości inauguracji działalności bractwa niezwykle uroczystego charakteru. Zgodnie z tymi zaleceniami, w dzień św. Barbary 1719 roku zjechało do Sandomierza przeszło dziesięć tysięcy wiernych. Po skończonym nabożeństwie w kolegiacie, wielka procesja, mijając trzy bramy triumfalne, dotarła do kościoła św. Pawła, gdzie dokonano pierwszych zapisów do bractwa. Służyła temu specjalnie przygotowana, ozdobna „Księga Żywota Wszystkim Prawowiemym Życ Wiecznie Pragnącym w Bractwie S. Barbary Panny y Męczenniczki Chrystusowej Patronki Umierających Otworzana w Kościele Farnym S. Pawła Apostoła na Starym Sandomierzu Roku Pańskiego 1719”, która zachowała się do dnia dzisiejszego.

Nic więc dziwnego, że wizytujący kościół w 1727 roku, z upoważnienia biskupa krakowskiego Felicjana Konstantego Szaniawskiego, archidiakon sandomierski ks. Dominik Lochman zanotował nie tylko, że *kościół bardzo starożytny, z cegły murywany, podobną mający zakrystję, po pożarze, (około 1640 r.) nie małym funduszem ks. Szymona Dzierżęgi, kan. Sand. proboszcza tej parafii wyrestaurowany, ale też podkreślił, że to właśnie ks. Jakub Orzechowski przyozdobił świątynię naczyniami srebrnymi do służby Bożej używanymi, oraz ołtarzami, malaturą i łożeniem, a do tego jeszcze kapliczkę świętej Barbary z fundamentu zbudował i uposażył, a dach jej pokrył białą blachą.*

Następca ks. Orzechowskiego, ks. Marcin Jasiński, proboszcz w latach 1728-47, niemniej od poprzednika dbał o parafialną świątynię. Jego staraniem kościół pokryty został blachą miedzianą, a cmentarz przykościelny ogrodzony murem. Wnętrze kościoła w 1739 roku wzbogaciły ołtarze św. Barbary oraz św. Kajetana i Jana Kantego, poświęcone w tym samym roku

przez scholastyka sandomierskiego i biskupa inflanckiego, Wacława Hieronima Sierakowskiego.

Ukoronowaniem działalności proboszcza było wystawienie własnym kosztem w 1745 roku wspaniałej, murowanej dzwonnicy.



*Widok kościoła i zabudowań plebańskich od wschodu
na fotografii z XIX/XX wieku.*

Lata względnego spokoju w dziejach parafii i kościoła przerwały działania zbrojne i niepokoje w pocz. XIX wieku. W czasach administrowania parafią przez byłego jezuitę i profesora fizyki w lwowskim kolegium, w latach 1800-23 proboszcza, ks. kan. Józefa Lisikiewicza, Sandomierz stał się widownią walk kampanii prowadzonej pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego w 1809 roku, stanowiącej etap wojny Napoleona z Austrią. Szczególnie dotkliwie ucierpiały wówczas kościół św. Pawła i zabudowania plebańskie. Wspominając te wydarzenia, ks. Lisikiewicz zanotował w kronice parafialnej, że *ten rok fatalnym stał się dla kościoła i pobudynków plebanii świętego Pawła, albowiem wyrębiona została fortyfikacja przez wojska austrijackie przy kościele ..., zaś potem, ...*

za nadeysciem od Warszawy z Xięciem Ferdynandem woyska Austriackiego nayeższy atak do tey bateryi przypuszczony podczas którego granaty okna od końca Kościoła mu bliższe churu iedno od Północy drugie od Południa z ramami kratą zruinowały przytym w blasze miedzianey ktyrą pobity Kościół wielu dziur Kulami Karabinowymi z wyednym mieyscu Kulą amatiną lub granatem zrobity ... Pamiątką po tamtych, tragicznych wydarzeniach jest kilka kul i kartaczy, pozostawionych w murach kościoła.

Należy wyrazić uznanie dla ks. Lisikiewicza, który stosunkowo bardzo szybko, bo do 1812 roku odbudował zniszczone zabudowania gospodarcze plebani i wyremontował uszkodzony działaniami wojennymi kościół. W kolejnych latach, staraniem administrującego parafią od 1862 roku proboszcza ks. Wawrzyńca Szubartowicza odnowiono i przyozdobiono kościół. Kolejni proboszczowie byli w znacznie lepszej sytuacji, gdyż prawie przez cały wiek kościół i parafia pozostawały we względnym spokoju.

Dopiero lata I wojny św. przyniosły kolejne cierpienia i zniszczenia. Zwłaszcza tragicznie zapisał się 1915 rok, kiedy to od 6 do 8 września toczyła się tu krwawa bitwa między wojskami rosyjskimi i austriackimi, tym bardziej bolesna, że po obu stronach walczyli Polacy. W czasie walk poległo kilkuset żołnierzy, których część pochowano na cmentarzu, a część we wspólnej mogile na polu plebańskim.

Sam kościół, który już przed I wojną św. należało poddać gruntownej odnowie, w czasie działań wojennych doznał kolejnych poważnych uszkodzeń. Blacha na dachu została zniszczona, a ściany i mury uszkodzone pociskami amatinami.

Naprawa zniszczeń nie przyszła łatwo. Trudu podjął się proboszcz ks. Franciszek Rolecki, który w latach 1926-27 naprawił zaistniałe uszkodzenia i – znowu na pamiątkę - obok dawnych kul z 1809 roku umieścił parę szrapneli z 1914 roku.

Dziś kościół św. Pawła, staraniem i dbałością kolejnych proboszczów, należy do najwspanialszych w diecezji i stanowi nierozdzielalną część krajobrazu pięknego i starożytnego Sandomierza.

Opis i program zwiedzania. Gdy już uda nam się poznać wspinałkę zabytki Starego Miasta, odwiedzimy wiekowe mury dominikańskiej



Widok wnętrza kościoła w kierunku prezbiterium.

świątyni św. Jakuba, malowniczą drogą docieramy w pobliże kościoła parafialnego św. Pawła.



Ołtarz główny.



Stalle w prezbiterium.

Wypada się zgodzić z wielkim znawcą ziemi sandomierskiej, ks. Janem Wiśniewskim, który zauważał, że *ponimo przebudowy, kościół zachował cechę budowli z wieku XV. Mury wspierają skarpy o trzech spadkach.*

Zewnętrzna fasada kościelna – barokowa. Pierwotną, gotycką świątynię proboszcza Grzegorza z 2 ćw. XV wieku przypomina przede wszystkim ceglane prezbiterium. Najprawdopodobniej zasięg nawy gotyckiego kościoła wyznaczają ukośne przypory, pierwotnie zapewne narożne gotyckiej fasady. Nieznaczne przedłużenie to wynik rozbudowy, przeprowadzonej po pożarze w 1637 roku staraniem ks. Szymona Dzierzęgi.



Dekoracja sklepienia i ścian bocznych prezbiterium.

Zmierzając w stronę fasady kościoła mijamy kaplicę św. Barbary, wystawioną przez ks. Jakuba Orzechowskiego w związku z utworzonym w 1719 roku bractwem św. Barbary. Na szczycie kościoła możemy podziwiać dekorację rzeźbiarską z figurą św. Barbary, wykonaną staraniem wspomnianego ks. Orzechowskiego lub raczej jego następcy po 1728 roku, ks. Marcina Jasińskiego. Jej twórcą mógł być *pictor et statuarius excellens*, rzeźbiarz jezuicki Tomasz Hutter, niewątpliwie najwybitniejszy z działających wówczas w Sandomierzu.

Spacerując dalej, mijamy północną elewację kościoła z wmurowanymi, niemyymi świadkami walk 1809 i 1915 roku.

Ale każdego z odwiedzających uderza przede wszystkim wspaniałość wnętrza świątyni. I chociaż układ przestrzenny jest dość prosty, bowiem składa się z wielobocznie zamkniętego prezbiterium i prostokątnej nawy, wzrok przykuwa bogactwo sklepiennej dekoracji i nagromadzonych w świątyni zabytków.

Sztukaterie powstały w trakcie wielkiej odbudowy kościoła po pożarze w 1637 roku i stanowią jeden z najlepszych przykładów „sandomierskiej” odmiany tego typu dekoracji, charakterystycznej i popularnej w I połowie XVII wieku. Nieco efektowniej prezentuje się polichromowana i złożona dekoracja stiukowa sklepienia prezbiterium, gdzie, pośród obramień tworzących nieregularne figury czy duże rozety, umieszczono główki aniołów z chustami, girlandy z draperiami, pęki owoców, inicjały Chrystusa i emblematy. Dekoracja sklepienia nawy kościoła, nieco skromniejsza niż w prezbiterium i uzupełniana w I połowie XVIII wieku, to ornamentowane stiukowe wałki, tworzące sieć różnorodnych figur geometrycznych.



Grupa rzeźbiarska Ukrzyżowania na belce tęczkowej.

W głównych punktach skrzyżowań tej sieci umieszczone zostały główki aniołów z chustami, zaś w obramieniach malowane przedstawienia.



Ołtarz boczny.



Ambona.

Wszystko to tworzy efekt „baldachimu”, szeroko rozpiętego na przysadzistych pilastrach.

Ale bogactwo wnętrza świątopawelskiego kościoła to nie tylko dekoracja sklepień. W każdym wnętrzu kościoła centralne miejsce zajmuje



Chór muzyczny.

oczywiście ołtarz główny. Olśniewający bogactwem, *zdobiony ornamentacją z świata roślinnego oraz figurkami aniołów*, wczesnobarokowy ołtarz powstał także w trakcie wielkiej odnowy kościoła staraniem ks. Szymona Dzierżęgi, zapewne tuż przed poł. XVII wieku. Centralne w nim miejsce zajmuje, przypominający patrona parafii i świątyni, barokowy obraz Nawrócenia Szawła, przyszłego św. Pawła – Apostoła Narodów, z 1706 roku. Stało się to, *gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?”*. Z obu stron obrazu ustawiono rzeźby świętych Piotra i Pawła. Wyżej, pomiędzy rzeźbami świętych Barbary i Małgorzaty, umieszczono obraz, także z 1706 roku, z przedstawieniem Ścięcia św. Pawła z rozkazu cesarza rzymskiego Nerona, nad nim zaś, w otoczeniu aniołów również barokowe, malowane popiersie św. Pawła. Ołtarz wieńczy figura Chrystusa - Króla. Jedynym późniejszym, bo pochodzącym z pocz. XVIII wieku, uzupełnieniem jest późnobarokowe tabernakulum.

Po obu stronach do ołtarza głównego przylegają nastawy z 1715 roku, zdobione umieszczonymi w nich współczesnymi im obrazami wydarzeń związanych ze św. Pawłem, opisanych w „Dziejach Apostolskich”, będącymi dziełem Karola de Prevot. Obraz w północnej nastawie przypomina uzdrowienie kaleki o bezwładnych od urodzenia nogach w Listrze, któremu św. Paweł rzekł: *„Stań prosto na nogach!”* - *a on zerwał się i zaczął chodzić*. Po przeciwnej stronie obraz ukazuje patrona kościoła, św. Pawła w czasie jego pobytu na Malcie, gdy *strząsnął gada w ogień i nic nie ucierpiał*. Dolne, cokółowe partie nastaw wypełniają piękne pejzaże, a zdobne medaliony w zwieńczeniu wypełniają przedstawienia alegoryczne.

Niezwykle interesującego odkrycia dokonano w trakcie prac konserwatorskich na ścianie prezbiterium, za nastawą południową. Odkryto mianowicie inskrypcję łacińską, pisaną gotycką minuskułą a poświadczającą, że kościół był poświęcony przez dominikanina lubelskiego Jarosława, sufragana działającego w imieniu biskupa krakowskiego Zbigniewa z Oleśnicy.

Z nastawami sąsiadują stalle, umieszczone po obu stronach prezbiterium, w części północnej przedzielone przejściem do prezbiterium.

Wczesnobarokowe stalle z ok. połowy XVII wieku zdobione są malowidłami, przy czym te na zapleckach personifikują osiem błogosławieństw, natomiast malowidła na klęcznikach powstały w drugim dziesięcioleciu XVIII wieku i przedstawiają sceny mordów rytualnych. Jak informuje ks. Jan Wiśniewski, jest to *ilustrowana historia zamordowanego w Sandomierzu w 1710 roku r. Jerzego Krasnowskiego, małego chłopczyka*. Na gzymsie zapleceków umieszczono małżowinowe kartusze z inicjałami Marii i Chrystusa.



Wnętrze kościoła na fotografii z XIX/XX wieku.

Marmurowy, wczesnobarokowy portal do zakrystii pamięta także rozbudowę kościoła po pożarze w 1637 roku, w dodatku o poświęceniu świątyni przypomina napis, umieszczony w wieńczącym go, płaskorzeźbionym kartuszu. W XVII-wiecznym portalu zamontowano starsze, okute drzwi z ażurową kołatką, może jeszcze pochodzące z gotyckiego kościoła z XV wieku.

Ściany prezbiterium zdobią barokowe malowidła, przedstawiające siedzącą postać Chrystusa ze zmierzającym ku niemu aniołem na ścianie północnej, naprzeciw zaś anioły, trzymające symbole męki i śmierci św. Pawła.

Prezbiterium od nawy oddziela arkada tęczy z falistą belką z 1712 roku, z umieszczonymi na niej rzeźbionymi figurami Chrystusa Ukrzyżowanego oraz postaciami Matki Boskiej i św. Jana po bokach. Niezwykle rzadkie i interesujące jest przedstawienie Chrystusa na krzyżu na tle rozłożystej palmy, symbolu męczeństwa, ale także zwycięstwa i nieśmiertelności, motywu charakterystycznego dla głęboko religijnej, pełnej mistycyzmu, sztuki baroku w okresie potrydenckim. Z tematyką tą łączy się też dekoracja malarska, pokrywająca ścianę tęcową. Widzimy tu Adama i Ewę, pierwszych rodziców, siedzących pod drzewami wiadomości dobrego i złego, u których stóp przyklekły dwa uskrzydłone aniołki, adorujące krucyfiks na tęczy. Nawet dekoracja malarska podziwianego już sklepienia nawy, przedstawienia w stiukowych obramieniach podkreślać mają ideę zwycięstwa Chrystusa na Krzyżu. Sceny w stiukowych obramieniach przedstawiają m. in. klęczących mężczyznę i kobietę w obliczu śmierci, ale którym aniołowie ukazują dające nadzieję i wiarę Dzieciątko Jezus w obłokach, umierającego na łożu śmierci, ale w otoczeniu księży i osób świeckich, także Sąd Ostateczny ze św. Michałem Archaniołem z wagą ale i niebo z chórami anielskimi jako nagrodę dla tych, którzy właściwie pojęli upadek Adama i zwycięstwo Chrystusa. Przedstawienia te uzupełniają hierogramy Chrystusa, Matki Boskiej, cherubiny i aniołki z napisami ALLELUJA, głoszącymi zwycięstwo Chrystusa.

Ta wyszukana dekoracja powstała zapewne po rozbudowie kościoła przez ks. Jakuba Orzechowskiego w 1710 roku, może pod wpływem przemyśleń dominikanina z konwentu lubelskiego Pawła Ruszla, autora dzieła zatytułowanego „Skarb nigdy nieprzebrany Kościoła świętego katolickiego Krzyż Pański ...”.



Widok kościoła na fotografii z 1903 roku.

Po obu stronach tęczy umieszczono dwa, zbliżone do siebie ołtarze wczesnobarokowe, powstanie zawdzięczające staraniom ks. Szymona Dzierżęgi. Północny z nich poświęcony jest Matce Boskiej, toteż zdobi go obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus i św. Janem Chrzcicielem. U góry umieszczono rzeźbę św. Szymona Apostoła a w predelli malowaną scenę Rzezi Niewiniątek.

Ołtarz boczny południowy poświęcony jest św. Józefowi, na co wskazuje, aczkolwiek późniejszy, bo pochodzący z pocz. XVIII wieku obraz św. Józefa z Dzieciątkiem. Ołtarz wieńczy współczesna mu rzeźba św. Stanisława biskupa zaś w predelli umieszczono malowaną scenę Męczeństwa św. Szymona Apostoła i św. Tekli.

Ostatni z ołtarzy w nawie kościoła jest nieco późniejszy i powstanie swe zawdzięcza innym dobrodziejom kościoła, ks. Jakubowi Orzechowskiemu bądź jego następcy, ks. Marcinowi Jasińskiemu. Umieszczony przy północnej ścianie nawy ołtarz przypomina św. Barbarę, patronkę ustanowionego uroczyscie w 1719 roku bractwa. Oczywiście najważniejszym w ołtarzu jest, umieszczony pomiędzy rzeźbionymi postaciami alegorycznymi i kolumnami, obraz św. Barbary. W zwieńczeniu ołtarza, na belkowaniu umieszczono przedstawienie Trójcy Świętej, czyli gołębicę symbolizującą Ducha Świętego oraz rzeźbione postaci Chrystusa i Boga Ojca po bokach. Tuż obok warto zwrócić uwagę na chrzcielnicę z I połowy XVIII wieku, z pokrywą zdobioną sceną Chrztu Chrystusa przez św. Jana Chrzciciela.

Prawdziwie wspaniała jest, umieszczona naprzeciw, wczesnobarokowa ambona z ok. połowy XVII wieku, *prześliczna, ogromnie oryginalna jako zabytek ... baroku. Na zielonem tle w powodzi ozdób z liści winorośli, częściowo złożonych, widać rzeźbione figurki czterech ewangelistów. Na dole jest zakończoną liściem winogrona, u góry zaś znajduje się Korona, również bogato zdobiona. Widać tam ... postacie świętych, a na szczycie statuetkę Chrystusa.* Dodać należy, że malowidło z pocz. XVIII wieku w zaplecku przedstawia Kazanie św. Pawła.

Równie wspaniałym i cennym jest zawieszony nad wejściem barokowy obraz Adoracji Dzieciątka, płótno szkoły włoskiej z ok. połowy XVII wieku, jak informują kościelne kroniki przywieziony w 1690 roku z Wenecji przez archidiacona sandomierskiego ks. Rafała Rościckiego.

W zachodniej części kościoła dominuje wczesnobarokowy chór muzyczny, który, wraz z dość skromnym prospektem organowym, powstał zapewne w trakcie wielkich prac po pożarze w 1637 roku, ale był uzupełniany w pocz. XVIII wieku. Na chór wiedzie przejście w grubości murów południowej ściany nawy, dostępne poprzez bogato dekorowany portal z lat przed połową XVII wieku, zwieńczony kartuszem z inicjałami Marii.

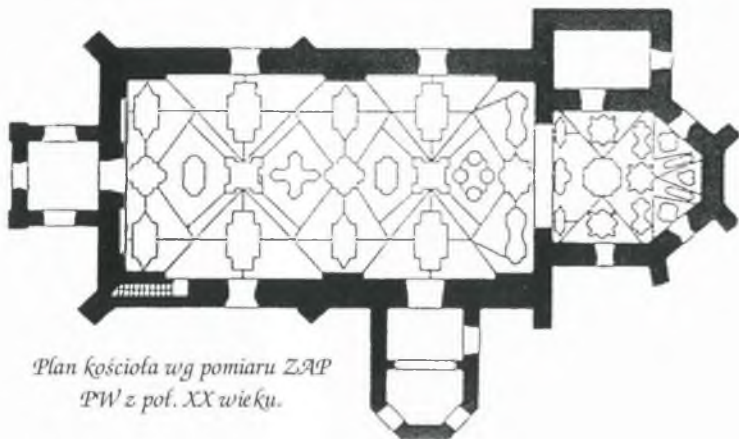
Opuszczając kościół, pozostaje nam jeszcze poznanie usytuowanej naprzeciw wyjścia kaplicy św. Barbary, przesłoniętej drewnianą kratą z ażurowej, akantową wici roślinnej. Jej wnętrze dekoruje skromna polichromia o formach architektonicznych, w ołtarzu umieszczony jest



Kaplica św. Barbary i dzwonnica kościelna na fotografii z 1905 roku.

obraz Madonny z Dzieciątkiem. Przypomnieć należy, że kaplica wraz z wyposażeniem wiąże się z ufundowanym przez ks. Jakuba Orzechowskiego i uroczyscie zaprowadzonym w 1719 roku bractwem św. Barbary.

Wychodząc z kościoła, nie sposób nie zauważyć barokowej dzwonnicy, powstałej staraniem ks. Marcina Jasińskiego w 1745 roku, która była i do dnia dzisiejszego jest ozdobą i nierozzerwalnym elementem kompozycyjnym całego zespołu zabudowań parafialnych.



Ci, którym niestraszne są dłuższe wycieczki, powinni wiedzieć, że między kościołem św. Pawła i kościołem św. Józefa wąwóz z płynącym tu strumieniem nazywa się *Piszczcele*. Miał być tu loch, do którego Halina z *Krempy* podczas napadu tatarów na Sandomierz w 1287 r. wprowadziła barbarzyńców i gubiąc ich, sama bohatercko w obronie ziomków umarła ... Ponadto wspomniany już ks. Jan Wiśniewski przypomina także, że w stronie południowo-zachodniej o 1 wiorsty od kościoła św. Pawła i św. Jakuba znajduje się wielki nasypany kopiec. Jest to stare z czasów słowiańskich umocyszcze, na które zbierali się proaicjowie nasi na wiece. Z czasem nazwano to wzgórze *Salve Regina* i na nim figurę postawiono. Podanie mówi, że tu zostali pochowani zamordowani dominikanie. Konfederaci barscy wypalili prochem na tem wzgórzu wyrazy *Salve Regina*, które corocznie odnawiają alumni seminarjum duchownego. I chociaż najnowsze badania nie potwierdziły tradycji, nikt tymi spacerami nie będzie zawiedziony.

Odwiedzenie kościoła św. Pawła to nie tylko uczta dla tych, którzy wrażliwi są na piękno sztuki, ale i chwila refleksji nad dziejami Sandomierza, *bowiem już starożytny zewnętrzny wygląd domu Bożego poważnie usposabia wchodzącego na cmentarz przykościelny*. Do jeszcze większej zadumy może skłonić dłuższy spacer po miejscach, związanych z przepięknymi legendami z miastem splecionych.

Znaczenie zabytku. Chociaż dzieje kościoła św. Pawła wyraźnie można wiązać z trzema różnymi okresami, powstania kościoła murowanego w 2 ćw. XV wieku, wielkiej odbudowy po pożarze w 1637 roku i „modernizacji” związanej z ustanowieniem bractwa św. Barbary w 1719 roku, to jednak na zwiedzającego oddziałują przede wszystkim dzieła sztuki, które powstanie zawdzięczają staraniom ks. Szymona Dzierżęgi, a więc pochodzące z lat przed połową XVII wieku. Noszą one cechy stylistyczne okresu przejściowego pomiędzy manieryzmem a wczesnym barokiem, przez co wnętrze kościoła św. Pawła nabiera jako całość swoistego, jednolitego wyrazu przestrzennego i plastycznego.

Spacerując, nie można też zapomnieć o wszystkich tragicznych i krwawych wydarzeniach, w szczególności związanych z walkami 1809 i 1915 roku, albowiem – jak zauważył jeden z proboszczów ubiegłego stulecia - *kościół ten, położony ... na jednym ze wzgórz, na których jest zbudowany Sandomierz, dzielił wszystkie jego dole i niedole przez długi okres czasu, aż do lat dzisiejszych*.

Ważniejsza literatura.

Ks. Melchior Buliński: „Monografia miasta Sandomierza”, Warszawa 1879.

Ks. Jan Wiśniewski: „Dekanat sandomierski”, Radom 1915.

Ks. Andrzej Zapart: „Kościół i parafia św. Pawła w Sandomierzu”, Studia Sandomierskie, 2, Sandomierz 1981, s. 275-81.

Ks. Stanisław Makarewicz: „Twórcy sztuki XVII i XVIII wieku w archiwaliach kościoła Nawrócenia św. Pawła Ap. w Sandomierzu”, Studia Sandomierskie, IV, Sandomierz 1984, s. 406-10.

„Dzieje Sandomierza”, pr. zbiorowa pod red. Henryka Samsonowicza, t. I-IV, Warszawa 1993-94.

ISBN – 83 – 88567 – 04 – 7

W serii ukazały się:

BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek
BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński
CHĘCINY: Zamek
HACZÓW: Kościół drewniany
JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie
KALWARIA PACŁAWSKA: Klasztor
KAZIMIERZ DOLNY: Zespół staromiejski
KLIMONTÓW: Kolegiata i klasztor dominikański
KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski
KRASICZYN: Zamek
KUROZWĘKI: Zamek
ŁAŃCUT: Zamek
NAŁĘCZÓW: Uzdrowisko
ODRZYKÓŃ: Zamek Kamieniec
OPATÓW: Kolegiata św. Marcina
PRZEMYŚL: Katedra
PRZEMYŚL: Zamek
PUŁAWY: Zespół pałacowo - parkowy
RYTWIANY: Pustelnia kamedulska
SANDOMIERZ: Katedra
SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański
SANDOMIERZ: Kościół i klasztor benedyktynek
SANDOMIERZ: Kościół św. Pawła
SANDOMIERZ: Kościół szpitalny św. Ducha
SANDOMIERZ: Collegium Gostomianum
SANDOMIERZ: Dom Długosza
SANDOMIERZ: Ratusz
SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich
SAN DOMIERZ: Stare Miasto
SANDOMIERZ: Zamek
SULEJÓW: Opactwo cysterskie
ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo
TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański
TARNOBRZEG: Pałac Tamowskich w Dzikowie
UJAZD: Zamek Krzyżtopór
WIŚLICA: Kolegiata
WĄCHOCK: Opactwo cysterskie
ZAWICHOST: Kościół i klasztor franciszkański